Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 252

Poznań, wtorek dnia 3 czerwca 1930

Rok XXV

Z obrad klubów sejmowych

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Zarząd główny Chrześc. Demokr. obradował w niedzielę w Krakowie i wypowiedział się za utworzeniem wspólnego bloku stronnictw centrowych i lewicowych w ewentualnych wyborach do Sejmu.

Wyzwolenie ogłosiło rezolucję, przyjętą przez zarząd główny. Jest ona utrzymana w tonie opozycyjnym wobec rządu. Sprawę zjednoczenia wszystkich stronnictw chłopskich Wyzwolenie uważa narazie za przedwczesną, natomiast najpilniejsze zadanie widzi w doprowadzeniu do bloku wyborczego stronnictw chłopskich. Poza tem Wyzwolenie uznaje za nieodzowne podtrzymanie centrolewu i wyraża przekonanie, że centrolew powinien iść do wyborów w jednym bloku z stronnictwami chłopskiemi. (w)

Unieważnienie mandatu

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł) Sąd Najwyższy unieważnił mandat sejmowy Zbigniewa Wierzbiańskiego z listy państwowej, na której figurował Jan Wierzbiański.

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Min. Zaleski powrócił z Paryża wczoraj rano i objął urzędowanie. (w)

Nota sowiecka

Warszawa, 2. 6. (PAT.) — Dnia 31 maja poseł Z. S. R. R. p. Antonow Owsiejenko został przyjęty przez p. wiceministra spraw zagr. dr. Wysockiego i złożył mu imieniem rządu Z. S. R. R. notę w sprawie bomby, znalezionej 26 kwietnia br. w gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej w Warszawie.

Z Rady organizac. Polaków zagranicą

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) — W niedzielę i poniedziałek toczyły się obrady Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy. Są to pierwsze obrady władz wykonawczych tej organizacji po kongresie. Brali w nich udział także przedstawiciele Polaków w Niemczech. Omawiano sprawy organizacyjne, kulturalne i gospodarcze. (w)

Przyjazd włoskiego ministra spr. zagr.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Włoski min. spraw zagr. Grandi przyjedzie do Warszawy w dniu 9 bm. i zabawi dwa dni. Przed min. Grandim przyjedzie ambasador polski w Rzymie Przeździecki. Wraz z Grandim przyjadą: szef gabinetu ministra oraz zastępca szefa biura prasowego w Rzymie, Rocco. (w)

Z wyborów do rad miejskich

Warszawa, 3. 6. (Tel wł.) — W Sieradzu odbyły się w niedzielę wybory do rady miejskiej Podział mandatów następujący: P. P S. — 5, Stron Nar. — 5, Mieszczański Blok Dem — 5, B. B. — 4, rolnicy i rzemieśl — 3, lista lokalna chrześc. — 1, Poale - Sjon — 1

W Łasku wynik wyborów do rady miejskiej był następujący: PPS. — 3 mandaty, Blok Nar - Gosp. — 6. Polski Komitet Wyb. (sanacyjny) — 4, Żydzi ortod. — 4, sjoniści — 7. (w)

Marszałek Daszyński o dziejach ostatnich lat

W odpowiedzi na zaczepny artykuł „Gazety Polskiej"

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) — W niedzielnym numerze „Gazety Polskiej" ukazał się artykuł pod tytułem: „Ignacy Daszyński i jego cień". Artykuł ten występował ostro przeciwko marszałkowi Sejmu. Z tego powodu marszałek Daszyński ogłosił dziś wieczorem artykuł polemiczny, zawierający szeroki przyczynek historyczny do lat ostatnich.

Na tydzień przed zebraniem się nowego Sejmu — pisze p. Daszyński — Sławek przysłał do Daszyńskiego do cukierni Ziemiańskiej jednego z posłów i odradzał mu kandydowanie na marszałka Sejmu, bo Piłsudski będzie źle traktował tego, ktoby zwyciężył Bartla. Daszyński odpowiedział, że sprawa jest nieaktualna. Trzy dni po wyborze Bartel przyszedł do Daszyńskiego, uściskał go i wyraził zadowolenie, że go wybawił z opałów, nadto proponował kredyty na sprawienie mebli do mieszkania marszłka w Sejmie i nastawał, aby Daszyński pojechał na święta salonką.

W enuncjacji Prezydenta Rzeczypospolitej, odczytanej przez marszałka Piłsudskiego, jest mowa o harmonijnem współdziałaniu władz państwowych. Tej zasadzie hołdował marszałek Daszyński. Nie był on wtajemniczony w intrygi, które mu już zagrażały trzeciego dnia po wyborze. Nie zrozumiał subtelnych intrygantów w eleganckich mundurach, którzy go omal nie obdarli z osobistego honoru. Gdy się potem spytał Bartla o to, co ma robić, ten mu poradził, aby ich odsyłał do niego.

Sejm uchwalił pierwszy budżet w przeciągu dwóch miesięcy. Dwóch ministrów nalegało na marszałka Daszyńskiego, aby pilne sprawy wziął na izbę Tymczasem szef rządu zamknął nagle sesję, a gdy Daszyński interpelował, dlaczego tak postąpiono, otrzymał informację wyzywającą, w tak brutalnych słowach, że nawet w epoce dzisiejszego zdziczenia nie chce ich powtarzać. Chodziło o to, aby ministrowie nie zbliżali się do stronnictw sejmowych i aby pracy w Sejmie nie było

W czerwcu 1929 r. wpadł do biura Daszyńskiego marszałek Senatu Szymański i biadając nad sytuacją w Polsce, zachęcał Daszyńskiego, aby pomówił z marszałkiem Piłsudskim. Daszyński powątpiewał, czy go Piłsudski przyjmie. Szymański pojechał do Sulejówka i przywiózł zgodę Piłsudskiego na przybycie Daszyńskiego. W Belwederze Daszyński zwrócił uwagę Piłsudskiemu na początek kryzysu i na konieczność stworzenia większości w Sejmie. W Belwederze wtedy padły słowa, od których Daszyńskiemu zrobiło się nieswojo:

„Nie dawałem pracować wszystkim trzem Sejmom".

Ponieważ „Gazeta Polska" mówi, że Daszyński idzie w ogonku Trąmpczyńskiego i Liebermana, Daszyński stwierdza, że nikt nie zrobił Narodową Demokrację tak silną, jak system pomajowy. Trąmpczyńskiego zrobiono w szerokich kołach słusznie popularnym człowiekiem, Lieberman zaś jest obrońcą legjonistów z Huszt i Marmaros-Sziget. „Gaz. Polska" wypomina Daszyńskiemu jego wiek, nazywając go poetycznie „zachodem życia". Ale i jej pan chyba nie znajduje się w wiośnie życia, mając o rok mniej od Daszyńskiego. Jego „zachód" nie bardzo chyba pogodny, skoro pisze od dwóch lat rzeczy, które zdolne są do wywoływania w Europie komentarzy najbardziej oryginalnych.

„Miecz i zbrojne pogotowie"!

Oto hasło Niemiec w dobie pacyfizmu i Paneuropy

Berlin, 2. 6. (PAT.) W Szczecinie odbyły się obrady organizacji stahlhelmowskiej niemieckiej marchji granicznej i Pomorza. Na zjazd przybyło specjalnym parowcem 2000 uczestników z Prus Wschodnich i Gdańska. Do zebranych przemówił przywódca „Stahlhelmu" wschodnio - pruskiego hr. Eulenburg, wzywając, aby nie zapominano o obszarach wschodnich, odstąpionych przez Niemcy. Mówca oświadczył z naciskiem: „Co było niemieckie, musi wrócić do Niemiec".

Przewodniczący „Stahlhelmu", Seldt, zwracając się w końcowej przemowie do delegatów „Stahlhelmu" podkreślił, że sprawa obszarów wschodnich jest dla Niemiec sprawą egzystencji. Poruszając ostatnie zajście graniczne pod Opaleniem, Seldt zaatakował rząd niemiecki, zarzucając mu, że nie potrafił zdobyć się na danie Polsce odpowiedzi godnej prawdziwych Niemców Ponad polityką „Stahlhelmu", oświadczył Seldt, istnieją dwa słowa: „Miecz i zbrojne pogotowie".

Niesłychana prowakacja litewska

Białystok, 2. 6 (PAT.) W dniu 31 maja o godz 1,40 w nocy na granicy polsko - litewskiej w pow. suwalskim około wsi Olszanka patrol KOP., złożony z kaprala i szeregowca, był nieoczekiwanie ostrzeliwany silnym ogniem karabinowym z terytorjum litewskiego Kapral KOP jest lekko ranny Patrol polski odpowiedział na nieoczekiwany atak Litwinów strzałami. Na odgłos strzałów sąsiednie placówki KOP pospieszyły z pomocą, przyczem żołnierze polscy oddali około 60 strzałów. czem zmusili Litwinów do wycofania się w głąb swego terytorjum Jak zdołano ustalić, do patrolu polskiego strzelało kilkunastu żołnierzy litewskich, rozsypanych w 3 punktach odcinka Oddali oni około 100 strzałów. Na miejsce napadu udał się zastępca starosty w Suwałkach, oraz komendant policji w Suwałkach. Fakt ostrzeliwania patrolu KOP z tertorjum litewskiego potwierdzają ponad wszelką wątpliwość także zeznania ludności cywilnej.

Przesilenie rządowe w Szwecji

Sztokholm, 2 6 (PAT.) Gabinet podał się do dymisji Król dymisję przyjął, polecając ustępującym ministrom tymczasowe pełnienie ich funkcyj. Do króla zawezwani zostali przewodniczący obu izb, oraz przywódcy stronnictw opozycyjnych.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej

Berlin, 2. 6. (Tel. wł.) Prezydent Hindenburg podpisał dzisiaj nominację nowych ambasadorów niemieckich w Londynie i Rzymie. Dotychczasowy ambasador niemiecki w Londynie, Sthamer, przeniesiony zostanie w październiku w stan spoczynku, a jego miejsce obejmie dotychczasowy ambasador przy Kwirynale baron Neurath. Placówkę rzymską zaś obejmie dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych von Schubert. Podsekretarjat natomiast obejmie w najbliższych tygodniach Bernhard von Buelow.

„Sa treasca Romania Mare!"

(Od własnego korespondenta)

W drodze do Bukaresztu, 25 maja.

Od dwóch godzin znajdujemy się na ziemi rumuńskiej. Z okna wagonu patrzymy w piękną, urodzajną okolicę, urozmaiconą łagodnemi wzgórzami, pełną schludnych, włościańskich domków, dokoła których kręcą się mieszkańcy w białych strojach, haftowanych bogato w geometryczne wzory. Krajobraz skąpany jest w nieprawdopodobnem słońcu, które zionie i na nas gorącym oddechem i zapełnia wagon żarem.

Jesteśmy pełni jeszcze tego, czego właśnie doznaliśmy: serdecznego, niemal że owacyjnego przyjęcia ze strony władz i ludności, gdy tylko przekroczyliśmy granicę.

Aby rozpocząć opowiadanie od początku: jedzie tu nas piętnastu dziennikarzy z całej Polski na piąty, doroczny zjazd Polsko - Rumuńskiego Porozumienia Prasowego, który odbywa się zkolei w Bukareszcie. Na czele tej grupy stoi zasłużony organizator działu polskiego na kolońskiej „Pressa", działu prasowego na Pewuce i innych podobnych poczynań, prof Jackowski z Warszawy. Towarzyszy nam attache prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie, sympatyczny p. Dragnea, który poprostu prześciga się w uprzejmości i pomysłach, aby nam uprzyjemnić podróż i uczynić ją możliwie wygodną.

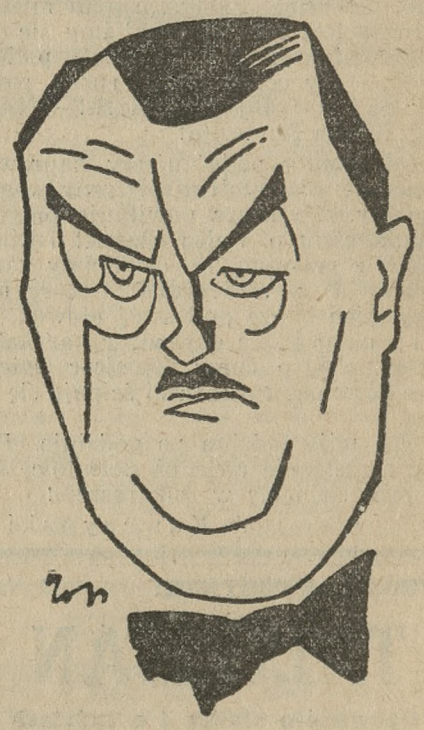

Dr. Roman Molenda
według karykatury w „Adverul'u".

A więc przemierzamy tak całą niemal Polskę, niemały szmat drogi, a zwłaszcza to my dwaj, którzy jedziemy z Poznania: t. j. dr. R. Molenda, znawca stosunków i języka rumuńskiego, jak również tłumacz dzieł rumuńskich na język polski, oraz niżej podpisany. Pomyśleć: Poznań — Warszawa — Lwów

— Stanisławów — Śniatyń, to bite 20 godzin drogi pospiesznym pociągiem!

Jesteśmy wreszcie na granicy: Śniatyń, mała stacyjka po polskiej stronie, wygląda dość smutno i ospale, mimo iż jest pewnego rodzaju pomostem, łączącym dwa wielkie, zaprzyjaźnione państwa i narody. Zamierzamy nadać depeszę: urząd pocztowy świętuje (nie-

Antoni Kawczyński,
według karykatury w „Adverul'u".

dziela!), a urząd kolejowy nie chce przyjąć. Słowem, na polskiej pogranicznej stacji w jasny dzień nie można nadać depeszy....

Siadamy znów do pociągu, pomęczeni troszkę i ospali z powodu gorąca. Lecz chwilę później elektryzują nas skoczne dźwięki: „Jeszcze Polska nie zginęła...." Rzucamy się do okien: to graniczna stacja rumuńska.

Budynek stacyjny przybrany chorągwiami o barwach polskich i rumuńskich, orkiestra, wojsko, oficerowie na baczność, panowie w cylindrach, delegacje, grupa pięknych Rumunek w narodowych strojach.... Czujemy się prawie, jak gwiazdy filmowe.

Uroczyście przyjęto nas również na następnej, większej stacji, w Czerniowcach, pięknem, 100-tysięcznem mieście uniwersyteckiem. Nauczyliśmy się już czegoś od naszego „Rumuna", p. Molendy, i gdy pociąg znów rusza, wołamy: Sa treasca Romania Maru! — Niech żyje Wielka Rumunja!

Od granicy podróżujemy naprawdę wygodnie: otrzymaliśmy własny wagon sypjalny. Na nasze powitanie przybył z Bukaresztu p. radca Clarnet i kilku panów z prasy, m. in. doskonały karykaturzysta z „Adverul'a", który nas wszystkich bierze pod swój ołówek. A że i z nami jedzie doskonały karykaturzysta polski p. Jerzy Szwejcer (Jotes), więc dowcipne rysuneczki ścigają się ze sobą.

Tak mija godzina po godzinie. Pociąg nieustannie rwie na południe. Jutro rano staniemy w Bukareszcie!

A. Kawczyński.

Z walnych obrad „Volksbundu"

Głównem jego zadaniem były skargi do Ligi Narodów

Katowice, 2. 6. (Tel. wł.) Dziś odbyło się tutaj pod przewodnictwem księcia Pszczyńskiego walne zgromadzenie Volksbundu. — Przemawiali przewodniczący i poseł Ulitz. Ostatni oświadczył w swem sprawozdaniu, w którem dał pogląd na dotychczasową pracę Volksbundu oraz na program w przyszłości, że w Volksbundzie zorganizowanych jest 30 000 Niemców. W czasie od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 Volksbund wniósł na podstawie konwencji genewskiej ogółem 571 skarg przeciw władzom polskim na Śląsku, z których załatwionych zostało 20. Niezałatwionych, jak oświadczył mówca, jest obecnie 264 spraw, pozostałe skargi zostały wycofane. W dalszym ciągu mówca przedstawił „niedolę" Niemców, uwzględniając przedewszystkiem trudności szkolne, które obecnie się znacznie pogorszyły. W końcu Ulitz apelował do zebranych, by w łonie związku nie robili różnic wyznaniowych i partyjnych, lecz pracowali jedynie nad utrzymaniem i krzewieniem niemczyzny.

Zgon ks. biskupa Ryxa

Kraków, 2. 5. (PAT.) — Ub. nocy zmarł w szpitalu sióstr Miłosierdzia ks. biskup Marjan Ryx, ordynarjusz diecezji sandomirskiej, przeżywszy lat 77. Śp. ks. biskup Ryx był najstarszem członkiem episkopatu polskiego.

Z procesu hajdamaków

Lwów, 2. 6. (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie przeciw członkom Ukr. Org. Wojsk. zakończono przesłuchiwanie ostatnich 4 oskarżonych. Po przerwie rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Na wstępie odczytano numery „Surmy", tajnie kolportowanego organu OUW., z podburzającemi artykułami, udowadniającemi, że zamach na Targi Wschodnie był dziełem UOW. Odczytano również instrukcję dla członków tajnych organizacyj ukraińskich, pouczającą ich, jak mają zeznawać w czasie śledztwa i jak się mają bronić. Jest rzeczą charakterystyczną, że stosowana na obecnej rozprawie taktyka oskarżonych zgadza się zupełnie z temi instrukcjami. Dalszy ciąg rozrawy jutro.

Zgon sekretarza poselstwa Ciechanowieckiego

Budapeszt, 2. 6. (PAT.) Wczoraj o godz. 14 zmarł nagle na udar serca pierwszy sekretarz poselstwa polskiego Jerzy Ciechanowski. Zmarły zostanie w najbliższych dniach przewieziony do kraju, gdzie odbędzie się pogrzeb. Podsekretarz stanu min. spr. zagr. hr. Khün-Hedervary złożył polskiemu charge d' affaires Łazarskiemu kondolencję z powodu śmierci śp. Ciechanowskiego.

Studenci poznańscy w Pradze

Praga, 2. 6. (PAT.) Na wystawę rolniczą przybyli tu studenci działu rolniczo - leśnego uniw. w Poznaniu pod kierunkiem dziekana prof. Rungego. Akademicy polscy złożyli dziś na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec.

Dyr. Czapelski zadzierżawił teatr lwowski

Lwów, 2. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym podpisał p. Czapelski kontrakt dzierżawy teatrów miejskich we Lwowie na przeciąg 3 lat.

Maszyna telegraficzna

Citta del Vaticano, 2. 6. (PAT.) Gubernator państwa papieskiego komandor Serafini dokonał inauguracji nowego aparatu telegraficznego, stanowiącego ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie. Aparat ten, t. zw. telecrido, jest przeznaczony do połączeń telegraficznych z kontynentem amerykańskim. Aparat ten pozwala na bardzo szybką obsługę przy pomocy transmisji automatycznej i może być używany przez osoby nie znające alfabetu telegraficznego. Zewnętrznie aparat ten wygląda jak zwykła maszyna do pisania, pozwala zaś na przesyłanie 750 liter na minutę. Aparat odbiera depesze automatycznie i dokonuje transkrypcji alfabetem normalnym. Na inauguracji obecni byli przedstawiciele poszczególnych dykasteryj Watykanu oraz delegacja min. komunikacji królestwa Włoch.

Katastrofa parowca

Londyn, 2. 6. (PAT.) — Wczoraj wskutek gęstej mgły zderzyły się z sobą w kanale La Manche w pobliżu Beachy-Head 2 parowce: szwedzki „Inger" z transportowcem włoskim „Littorno". „Inger" został tak silnie uszkodzony, że zatonął w ciągu kilku minut. Tylko 2 ludzi z załogi tego parowca zdołało się uratować. 16 marynarzy zginęło.

Gwałtowne burze w Francji

Paryż, 2. 6. (PAT.) Z południowowschodnich części Francji nadeszły wiadomości o gwałtownych burzach, które nawiedziły te okolice, wyrządzając poważne szkody. W okolicy Bordeaux wskutek powodzi przerwane są połączenia kolejowe. W wielu miejscach drogi uległy zniszczeniu a liczne domy stoją w wodzie.

Huragan nad Galacem

Galac, 2. 6. (PAT.) Niesłychanie gwałtowna burza spowodowała wielkie szkody w porcie i mieście. Liczne statki zostały uszkodzone. Krypta żołnierzy poległych w czasie wojny uległa zniszczeniu. Na kolejach wicher wywrócił kilkanaście wagonów. W wielu magazynach szyby wystawowe zostały wybite. Połączenia telegarficzne i telefoniczne zostały przerwane. Miasto wygląda jak po bombardowaniu artyleryjskiem.

Zatruta studnia

(Od własnego korespondenta)

Bruksela, w maju 1930 r.

Jeśli ktokolwiek z przyjezdnych usiądzie w kawiarni brukselskiej i zamówi czarną kawę z koniakiem, zdziwi się, gdy garson poda mu samą czarną kawę bez koniaku. Na zapytanie otrzyma odpowiedź, że w Belgji obowiązuje prohibicja. Polega ona na tem, że w kawiarniach i w restauracjach nie wolno podawać napojów o znacznym procencie alkoholu. Pić można przeto w lokalach publicznych tylko piwo, zresztą dobre, i wino. Kto chce pić koniak, czy inny alkohol, może to czynić w domu, prywatnie. Ale gdy pójdzie do hurtowni, by kupić sobie butelkę koniaku, nie otrzyma jej. Musi kupić dwie butelki. Tak postanawia ustawa. Bo nie każdego stać na dwie butelki drogiego bądźcobądź napoju.

Niema jednak ustawy, której nie możnaby obejść. W Warszawie, kto tylko ma ochotę napić się w niedzielę przed obiadem czystej, a po obiedzie likieru, ten się zawsze napije. W Belgji również potrafiono obejść ustawę. Pewnego dnia na drzwiach jednego z domów w zacisznej uliczce ukazała się niewielka wywieszka: „Klub prywatny towarzystwa atletycznego". Wkrótce podobne wywieszki ukazały się na dwóch innych domach uliczki.

Policja dowiedziała się wkrótce o tych barach i nie omieszkała złożyć wizyty w jednym i drugim klubie. Ale gospodarz wykazał się pozwoleniem władz, opłaconym patentem. Na podawanie alkoholu pozwolenia wprawdzie nie było, ale nazwa „klub prywatny" chroniła od szykan policji. Inspektorzy wiedzieli, że to finta, ale musieli odejść z kwitkiem.

Alkohol nie jest jednak jedynym środkiem podniecania nerwów, którego szukali zblazowani klijenci klubu. Z czasem niektórym bywalcom klubów alkohol wręcz obmierzł. Zaczęto smakować w innych narkotykach: morfinie, kokainie. Ale wprowadzenie narkotyku szło nieśmiało, opornie. Dopiero gdy na horyzoncie zjawił się Otto de Bellay, jakiś tajemniczy człowiek o niezbadanej przeszłości, kluby prywatne zamieniły się wkrótce na kluby kokainistów i morfinistów, około których zaczęli się kręcić dostawcy i pośrednicy. Szeroką falą popłynął szmugiel narkotyków z Darmstadtu do Belgji. Trucizna, jak gangrena, obejmowała coraz szersze kręgi społeczeństwa, tak do niedawna zdrowego. Wśród ofiar znaleźli się wkrótce obok aktorów lekarze, urzędnicy, malarze i literaci. Z zatrutej studni piła już nietylko stolica, ale i prowincja: Antwerpja, Leodjum, Ostenda, Bruges i Gandawa.

Przyszła epidemja samobójstw, a potem wypadków śmierci z powodu nadużywania trucizny. Pierwszy Otto de Bellay rzucił się z okna czwartego piętra, zabijając się na bruku. Ale to było samobójstwo. Lecz gdy w mieszkaniu znanego brukselskiego adwokata, Rogera Lannoy, morfinisty, zmarła wskutek nadużycia narkotyku tancerka Magdalena Carriaux, przyjaciel jej, malarz Stobbaerts, podniósł alarm. Zawezwany przez niego lekarz nie wydał zezwolenia na pochowanie zwłok, lecz zawiadomił prokuratora. I wreszcie wrzód pękł. Zaczęło się pompowanie zatrutej studni. Co dnia przeprowadzano po kilka aresztowań w różnych miastach Belgji. Szli pod klucz przemytnicy, pośrednicy, barmani i artyści, mieszczanie i potomkowie starej szlachty walońskiej i flamandzkiej. W Courtrai przyłapano kilka kilogramów „koko", w Mons nakryto specjalny klub morfinistów. Zatruta studnia miała kilkaset źródeł i źródełek, tryskających straszną trucizną.

Dotąd aresztowano kilkadziesiąt osób.

M. S. T.

ANTONI KAWCZYŃSKI

TALIZMAN

Opowieść o statku i o ludziach

(Ciąg dalszy).

— Dobrze się państwo bawili? Jestem pewien, że nie nudziłaś się, Zosieńko, prawda? — Słowa te wypowiedział D'Ortrand jakimś gardłowym, nieswoim głosem. Zosia spojrzała ku niemu zdziwiona.

— Ot, czyni się już przygotowania na przyjście burzy — wskazał Jan. Istotnie do sali weszli dwaj marynarze i poczęli zamykać i uszczelniać okna. Wywołało to wnet zamieszanie i niepokój wśród pasażerów.

— Będzie burza?

— Ale to nic poważnego?

— Władziu, źle będzie z nami.

— Czegoż ty ludzi straszysz.

— Zaraz zmienimy kurs: pojedziemy do Rygi.....

Krzyżowały się zapytania i okrzyki, dowcipy i trwożliwe głosy. Przy stołach stukano na kelnerów i regulowano rachunki, aby coprędzej wyjść na pokład i obejrzeć własnemi oczyma, co też dzieje się między niebem a wodą, gdy nadciąga burza.

Jan roztworzył szeroko drzwi przed Zosią. Lecz gdy sam chciał przestąpić próg, zetknął się z panią Elzą, która z właściwym sobie temperamentem przeciskała się obok niego.

— Ach, burza — wołała. — Od dziecka strasznie lubiłam słuchać, jak biją pioruny. To tak przyjemnie, aż po krzyżu łaskocze.

Widok istotnie roztaczał się wspaniały i groźny. Na widnokręgu chmury niemal czarne, ukazując jeno gdzieniegdzie rudawoszare plamy, jakgdyby miejsca, przeżarte rdzą. Szare kłębowiska zajmowały więcej niż połowę nieboskłonu i docierały do zenitu. Pędziły, gnane tajemniczą wichurą, której skutków nad wodą jeszcze nie było można zauważyć. Zdawało się, że olbrzymiska czemprędzej chcą otoczyć cały statek, aby nie zostawić mu ni kawałka niebieskiego firmamentu nad masztami.

Morze w oddali lśniło intensywną zielenią, bliżej zaś świeciły na przemian pasy szare, prawie czarne, to znów ultra-marynowe i jasno-błękitne. Tylko wokoło statku woda była szaro-sina. Chwilami nagłe lecz krótkotrwałe szkwały rozdmuchiwały grzywki piany. Odczuwało się wyraźnie chłód.

Pasażerowie stali w niemem zachwycie. Ale wnet ten i ów podnosił kołnierz lub otulał się bardziej w swaeter czy szal i w końcu krył się w cieplejszem wnętrzu statku.

Jan, przy relingu obok starego, poczuł, że go ktoś pociąga za rękaw: to pani Elza dawała mu gwałtowne znaki, aby posunął się ku niej za następny filar. Uczynił to, zakłopotany i zdziwiony.

— Niech mi pan powie, — mówiła, — dlaczego ja się przy panu zawsze czuję, jak mała dziewczynka?

Stała przed nim wyprostowana — niewiasta w pełni rozkwitu, — a jej piękna głowa sięgała mu powyżej ramion. Pusty śmiech go ogarnął.

— Bo pani dotychczas ludzi niedorosłych traktowała zbyt poważnie, — odpowiedział.

— Jestem dorosła. — Dlaczego pan mnie nie traktuje poważnie? — pytała z minką wielce zmartwioną.

— Jakżebym śmiał inaczej — zaprzeczył. — Czy to dlatego, że się panią nie usiłuję bawić?

Tymczasem D'Ortrand przysunął się do Zosi i pochwycił jej łokieć.

— Patrz, — warknął, wskazując Jana i panią Elzę, — już znowu zawraca którejś głowę.

— Fred!

Zosia niemal krzyknęła. Rozumiała doskonale, w czyją strone celowane były te słowa. W jej twarzy, w oczach, w głosie odbijało się oburzenie, wstręt i namiętny protest przeciwko brutalnemu i bezpodstawnemu zarzutowi, który trafiał nie tylko Jana, ale i ją.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 3 czerwca 1930.

Słońce: wschód 3,35; — zachód 20,06; — długość dnia 16 godz. 30 min.
Księżyc: wschód 10,31; — zachód 0,49; — pierwsza kwadra.
Kal. rzk.: Klotylda Kr.; jutro Kwiryn.
Kal. słow.: Bratumiła; jutro Lutomił.

Zebrania

Dziś o 16 Tow. Restauratorów u p. Walczaka (Dom Szwajcarski) Droga Dębińska;
o 17,30 Koło Ulepszenia Metod Pracy Domowej w Gazowni Grobla 15 (m. in. wykłady pp. prof. K. Jontschera i płk. Sikorskiego: „O wyzyskaniu wakacyj");
o 19 Sodalicja Marjańska Urzędników w Marianum, ul. Szewska 16;
o 19,30 Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w Domu Król. Jadwigi;
o 20 „Sokolice" (Jeżyce) w Domu Amarantowym, ul. Słowackiego 19;
o 21 Cech Krawiectwa Damskiego w Domu Rzemieślniczym;
Jutro o 16 Koło Kuźniczanek w sali zebr.;
o 19 Tow. Przem. „Sobieski" w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Tow. Św. Władysława (Wilda) w „St. Domingo", Droga Dębińska;
o 19,30 Chór Marjański w sali Ks. Ks. Salezjanów, ul. Wroniecka 9;
o 19,30 Tow. Powstańców i Wojaków (Śródmieście) u p. Bayerowej, plac Bernardyński 2;
o 19,30 „Sokolice" (Łazarz) u p. Smoczyka, ul. Marsz. Focha 70;
o 19,30 Stow. Młodych Polek (Fara) — zebr. Koła Misyjnego;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) zebr. Koła Sportowego w ognisku ul. Gołębia 1;
o 20 Koło Śpiew. „Moniuszko" nadzw. walne zebr. w „Boulevard", pl. Nowomiejski 5;
o 20,15 Zw. Zawodowych Pracowników Bankowych w lokalu własnym, al. Marcinkowskiego 24;

Licytacje

Dziś o 9 ul. Grodziska 13 — biurko;
o 10 ul. Kościelna 15 — pianino;
o 10,30 ul. Przemysłowa 27 — fortepian;
o 12 pl. Nowomiejski 6 — kredens;
o 12,30 nar. ul. 27 Grudnia i ul. Kantaka — stół, 3 kluby, bibljoteka, 3 maszyny do pisania;
o 15 ul. Woźna 9 — bibljoteka;
Jutro o 8,30 W. Garbary 33 — masz. do pisania;
o 9,30 ul. Wielka 9 — masz. do pisania;
o 10 ul. Ratajczaka 14 — szafa, stoły, zegar, biurka, masz. do pisania;
o 10 ul. Krzyżowa 8 — bufet, kredens, kanapa;
o 10,30 Św. Marcin 16-17 — fortepian, biurko, bufet, stół, kasa żel., maszyna do pisania;
o 11 ul. Ratajczaka 21 — stół, 650 krzesełek;
o 12 ul. Skarbowa 14 — bufet, kredens, stół, krzesełka;
o 13 ul. Ogrodowa 12 — fortepian, bufet, kredens, zegar. szafka, stół, 12 krzeseł;
o 13,30 ul. Wodna 1 — urządzenie składowe;
o 14,30 Św. Marcin 54 — biurko, masz. do pisania, szafa, stół, 2 stoliki;
o 15 ul. Szymańskiego 1, II ptr. — stół, kanapa, 3 fotele, 2 krzesła, 2 lustra;
o 15,30 ul. Woźna 12 — 10 ubrań;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1. — Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka pod Złotym Lwem, St. Rynek 75. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha.
Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wilda 61.

Bibljoteka I. J. Kraszewskiego (Wrocławska 17) otwarta codziennie od 12—13 i od 16—19, w soboty od 12 do 15. Kaucja zł 3,00. Abonament zł 1,80. Wpis 50 groszy.

Publiczna wypożyczalnia książek Czytelni dla Kobiet przy ul. Kantaka 8-9 II ptr., otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19. Opłata miesięczna 2 zł.

Teatr Polski

DZIŚ — „Piorun z jasnego nieba".

Teatr Nowy

DZIŚ — **„Carewicz"** — gościnny występ Al. Węgierki.

Mord polityczny

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) W Radzyniu w Lubelskiem został zamordowany Dawid Siedlan. Zamordowali go Mendel Kagan i Mowsza Synowiec, jak przyznali sami w śledztwie, z wyroku partji komunistycznej. (w)

Zderzenie parowozu z pociągiem

Trzy wagony i tender parowozu uszkodzone — Cztery osoby poranione — Cudem uniknięto wielkiej katastrofy

Wczoraj wieczorem na dworcu poznańskim najechał parowóz na pociąg osobowy, jadący w kierunku Zbąszynia. Według zebranych informacyj sprawa miała następujący przebieg:

W chwili, gdy z dworca osobowego wyjeżdżał w kierunku Zbąszynia pociąg osobowy nr. 329 (o godz. 19,40), od strony Kaponjery jechał innym torem parowóz, kierowany przez Ignacego Dolatę z Ostrowa, przeznaczony dla pociągu osobowego, mającego jechać do Warszawy. Przy zwrotnicy, w odległości około 250 metrów od dworca, nastąpiło t. zw. „starcie". Parowóz, przeznaczony dla pociągu warszawskiego, najechał na wjeżdżający na właściwy tor pociąg do Zbąszynia, uderzając w ostatni wagon IV klasy pełen podróżnych. Wagon wywrócił się, a następny i trzeci jeszcze wagon wypadły z szyn. Kierowca parowozu pociągu zbąszyńskiego nie zauważył wypadku i pociąg posuwał się jeszcze kilkadziesiąt metrów, wlokąc za sobą wywrócony wagon, aż do chwili, gdy nastąpiło zahamowanie pociągu z powodu uszkodzenia samoczynnych hamulców.

Grożące niebezpieczeństwo zauważyli urzędnicy obsługujący stawidło i dwukrotnemi sygnałami alarmowemi trąbki usiłowali zatrzymać pędzący w niedozwolonem tempie parowóz. Usiłowania ich wobec widocznej nieuwagi maszynisty manewrującego parowozu, były bezskuteczne i ku przerażeniu świadków zajścia nastąpiło starcie. Na szczęście nie było ono tak groźne w skutkach, gdyż najeżdżający parowóz uderzył w tył pociągu. Chodziło poprostu o kilka sekund, a pociąg do Zbąszynia zdążyłby był minąć krytyczne miejsce.

Pasażerów przewróconego wagonu, który uszkodził się znacznie, wydobywać musiano przy pomocy drabiny. Na szczęście poranienia okazały się lekkie. Chłopiec szkolny Henryk Mroczkowski z Poznania (Wały Król. Jadwigi 2) odniósł lekkie okaleczenie na głowie, p. Leokadja Obst (Madalińskiego 5) ma lekko poranioną rękę i ramię, p. Jan Wilczek z Michorzewka w pow. nowotomyskim poraniony był względnie najdotkliwiej w lewą dłoń (ułamkami szkła rozbitej szyby, a p. Józef Czapracki również z Michorzewka odniósł lekkie kontuzje. Skutkiem wypadku nastąpiło opóźnienie pociągu o pół godziny. Poranieni częściowo odjechali w zamierzonym kierunku. Powstałe szkody są niewielkie; oblicza się je na około tysiąca złotych.

Szczęśliwą okolicznością przy wypadku był fakt, że starcie nastąpiło z ostatnim wagonem. Gdyby było nastąpiło w kilka sekund wcześniej, zderzenie mogło było dojść do rozmiarów katastrofy.

Na miejsce wypadku zjawiło się kolejowe pogotowie ratunkowe, które usunęło wagony, powodujące zator kolejowy. Komisja sądowo - śledcza przeprowadziła natychmiastowe dochodzenia na miejscu wypadku i przesłuchała wszystkich świadków. (k)

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś we wtorek atrakcyjna premjera pięknego filmu życiowego p. t.

„Na zgliszczach namiętności"

Akcja tego porywającego dramatu życiowego — to **dzieje niedobranego małżeństwa** — to wzruszająca tragedja serc kochających się, które po rozmaitych burzach i konfliktach życiowych wracają do siebie. Film obfituje w szereg wzruszających, mocnych momentów. Akcja dramatu rozwija się w szybkiem tempie. Gra artystów świetna. Niezwykle realistycznie oddane są sceny wielkiej katastrofy kolejowej.

W rolach głównych najpiękniejsza blondynka Ameryki — nowa gwiazda filmowa **ELMA TODD** i słynny amant filmowy **MILTON SILLS.**

Wojna przyszłości

O niezmiernie szybkiej ewolucji techniki wojennej w wieku dwudziestym — możnaby pisać tomy całe.

Już w latach 1914—1918, czyli w czasie gigantycznych zmagań wojennych dwu potężnych koalicyj, postęp techniki wojennej wchodzi na drogi błyskawicznego wprost rozwoju. Pomiędzy „krajobrazem" wojny roku 1914 — nieśmiałym wywiadem lotniczym, nielicznemi wówczas pancernemi samochodami, małemi i rzadko czynnemi podwodnemi łodziami — a chmarami walczących samolotów, chmurami gazów, setkami nowoczesnych tanków i okropnościami wojny podwodnej lat 1917—1918 leży czasowo bardzo wąska, lecz ewolucyjnie bardzo głęboka przepaść różnic i przeobrażeń.

I w latach ostatnich ewolucja techniki wojennej postępuje naprzód niezmiernie szybko, jawnie drwiąc sobie z deklamacyj pacyfistów o powszechnym pokoju na świecie. Możemy przewidzieć już dzisiaj, że chemiczno-gazowa, powietrzna wojna przyszłości będzie się kolosalnie różniła nietylko od tych zbrojnych konfliktów, jakie raz po raz wybuchały na naszym kontynencie przed rokiem 1914, lecz również przewyższy swą nieopisaną grozą straszne obrazy wojny światowej.

Już światowy konflikt lat 1914—1918 był walką nie armij, lecz narodów całych, bowiem — pomijając nawet niezwykły wysiłek gospodarczy krajów walczących — pod sztandary zostają powołane miljonowe masy ludności cywilnej, wielokrotnie liczniejsze od armij na pokojowej stopie. Armja niemiecka liczy przed wybuchem wojny 650 tys. ludzi, a w latach 1914—1918 Niemcy mobilizują ogółem do 11 miljonów ludzi; dla Francji odpowiednie liczby: 800 tys. i 8 miljonów, dla Anglji — 150 tysięcy i przeszło 8 miljonów!

Otóż wojna przyszłości będzie śmiertelną walką narodów w jeszcze szerszem i głębszem znaczeniu. Tysiące samolotów, wytruwających bombami gazowemi przedewszystkiem wielkie centra miejskie i w ten sposób paraliżujących obronę kraju, niebezpieczeństwo zagłady miljonów ludności cywilnej; walki powietrzne, w których wezmą udział setki eskadr lotniczych, jakieś straszne epidemje, z deszczem bomb bakteryjnych związane; nagłe zatrzymywanie się motorów fabrycznych, samochodowych, samolotowych, jakiemiś tajemniczemi promieniami obezwładnionych; niespodziewana eksplozja arsenałów całych z amunicją — oto „sympatyczne" obrazki i fragmenty wojny przyszłości.

Wojny przeszłości zagrażały zwykle mocarstwowemu stanowisku, rozwojowi gospodarczemu, wreszcie — niekiedy — bytowi politycznemu strony zwyciężonej; wojny przyszłości będą już zagrażać etnicznemu bytowi narodów i mogą się często zakończyć całkowitem zmieceniem z powierzchni ziemi strony słabiej przygotowanej i zwyciężonej.

We wrześniu roku 1914 o zwycięstwie nad Marną zadecydował wielki duch francuskiego narodu i armji, który tak pięknie wówczas zatriumfował nad organizacją, olbrzymią przewagą techniczną i dość znaczną przewagą liczebną najeźdźców.

Lecz w wojnie przyszłości — aczkolwiek czynnik psychiki narodowej odegra rolę także niezmiernie ważną, to jednak nie potrafi on w tym stopniu, — jak we Francji roku 1914 — zastąpić braków i niższości technicznej.

Dziś dla odparcia najazdu wroga nie wystarczy zmobilizowanie dwumiljonowej armji, ożywionej duchem miłości ojczyzny i powszechnym entuzjazmem; dziś — trzeba odrazu, w pierwszym dniu zbrojnego konfliktu — rzucić na szalę wydarzeń tysiące samolotów, trzeba zmobilizować na rzecz obrony kraju całe lotnictwo cywilne, oraz wszelkie techniczne zasoby.

Tylko bardzo energiczne, stałe i wydajne współdziałanie całego społeczeństwa z Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej może zabezpieczyć kraj nasz od lotniczej i gazowej inwazji wroga — w razie wybuchu wojny na naszej granicy wschodniej, lub zachodniej.

St. Cz.

Człowiek pod pociągiem

Na torze kolejowym między stacjami Kobylnicą a Biskupicami znalazł urzędnik, obchodzący nocą tor, zwłoki mężczyzny między relsami. Obydwie nogi były połamane, a głowa rozbita od uderzenia parowozem. Według papierów jego okazało się, że jest to niejaki Jan Bilewicz, liczący lat 70, rodem z Pyszący w pow. śremskim. W celu dokładnego wyświetlenia sprawy władze wdrożyły śledztwo. (k)

Koncert symfoniczny Państw. Konserwatorjum

Państwowe Konserwatorjum Muzyczne daje z zakończeniem roku szkolnego dwa popisy publiczne, z których pierwszy odbędzie się dziś, 3 bm. o godzinie 8 wieczorem w Auli Uniwersytetu i obejmować będzie program wyłącznie symfoniczny. Orkiestra Konserwatorjum odegra pod dyrekcją p. Zygmunta Latoszewskiego kilka arcydzieł klasycznej literatury symfonicznej. Jako soliści wystąpią: p. Jadwiga Musielewska, absolwentka konserwatorjum, która wykona z towarzyszeniem orkiestry trzy arje, oraz młody pianista p. Maciejewski, który odegra part fortepianowy warjacyj symfonicznych C. Francka. W programie Mozarta symfonja g-mol i uwertura do op. „Wolny strzelec". Bilety w sekretarjacie Konserwatorjum.

Przepisy rejestracji inwalidów

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że referaty inwalidzkie przy starostwach obowiązane są rejestrować wszystkie osoby, zgłaszające w ustawowym okresie czasu roszczenia do zaopatrzenia z tytułu inwalidztwa, nawet gdy podania ich nie są zaopatrzone w odpowiednie dokumenty. Podania te winny być następnie rozpatrzone przez odpowiednie komisje pierwszej instancji.

W tymże okólniku ministerstwo wyjaśnia, że zasadniczo odmowne załatwienie podań przez komisje winno mieć miejsce m. in. w wypadkach, gdy zaopatrzenia domagają się: 1) inwalidzi armij zaborczych, nie posiadający obywatelstwa polskiego, 2) inwalidzi przedwojenni, 3) inwalidzi z wrogich państwu formacyj wojskowych.

NA POMNIK WDZIĘCZNOŚCI
w POZNANIU
NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA
SKŁADAJCIE OFIARY
DO REDAKCJI GAZET - BANKÓW -
PKO 207470

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Wypadek podczas gimnastyki** zdarzył się uczniowi szkoły wydziałowej przy ul. Działyńskich Stefanowi Ladkowi. Chłopiec upadając złamał rękę. Ofiarą wypadku zaopiekowało się Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), przewożąc nieszczęśliwego po doraźnym opatrunku do lecznicy miejskiej. (k)

— * **Burza.** Wczoraj w godzinach popołudniowych przeciągała nad miastem i okolicą burza z ulewnym deszczem. — Wskutek nagłej ulewy woda zalała piwnice mieszkalne wielu domów, tak że konieczna była interwencja straży pożarnej. Między innemi usuwała straż pożarna wodę z piwnic przy ulicach: Staszica nr. 3, Polnej 4, Zwierzynieckiej22, Wielkich Garbarach 26. (k)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Walka o Złoty Róg". Główny walor tego filmu stanowią świetne zdjęcia. Sama akcja dramatyczna jest dość wątła, ale na to nie zwraca się uwagi, bo przyćmiewa ją prawdziwy przepych dekoracyjnego tła. Wspaniałe są zdjęcia chmur, malowniczych fragmentów i krajobrazów górskich. — Zdobywanie niedostępnego szczytu ma cały szereg momentów o wstrząsającem napięciu emocjonalnem. Jako aktorzy filmowi wystąpili tutaj przewodnicy alpejscy. Trzeba przyznać, że obok „prawdziwych" artystów wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Fer.

Kino „Colosseum" daje program składany: dramat i komedję. Dramat p. t. „Oaza miłości" ma ożywioną akcję, rozgrywającą się na tle pustyni w kolonjach angielskich w Afryce. Film to dość już stary i podniszczony. Komedja „Kiki" operuje dosyć niewybrednemi efektami dla wykrzesania humoru. Fabuła filmu dość jest banalna. Norma Talmadge i Colman nie zaliczają swych ról w tej komedji do najlepszych. Fer.

SPORT

Piłka nożna

W pierwszy dzień Zielonych Świąt „Warta" rozegra spotkanie towarzyskie z drużyną „Bata" ze Zlinu, zespołu znanej czeskiej fabryki obuwia.

Ruchliwy K. S. „Ostrowia" zakontraktował na Zielone Świątki do Ostrowa ligową drużynę VFR Breslau 97, z którą rozegra w oba dni świąt spotkanie towarzyskie.

Ping-Pong

Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo indywidualne miasta Poznania, zorganizowanego przez „HCP", odbędzie się dziś, we wtorek i w środę o godz. 19 na sali własnej przy ul. Górna Wilda 180.

Szermierka

I. Turniej szermierczy Małej Ententy i Polski w Piszczanach. W Zielone Świątki, t. j. w dn. 8 i 9 bm. czeskosłowacki związek szermierczy urządza w Piszczanach pod protektoratem ministerstwa zdrowia i wychowania fizycznego Republiki Czechosłowackiej turniej szermierczy Małej Ententy i Polski przy udziale zespołów narodowych z Polski, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji. Warunki: Każde z wymienionych państw wystawia zespół, złożony z 4 osób, z jednym zastępcą. Walki odbędą się na floret, szable i szpady. Zwycięża zespół, który uzyska największą ilość punktów we wszystkich rodzajach broni. Turniej odbędzie się na stadjonie piszczańskim w parku, w Kursalonie lub też w Grand Hotelu Royal. — Zwycięski zespół otrzyma puhar wędrowny. Turniej wywołał wielkie zainteresowanie we wszystkich biorących w nim udział państwach. (bj)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś i jutro świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba". W czwartek przemiła komedja Scribe'a „Świat nudów". Pod kierunkiem p. Młodziejowskiej codziennie odbywają się próby z doskonałej komedji fantastycznej St. Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka", którą Teatr Polski zamknie bieżący sezon.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem powodzeniem głośna sztuka G. Zapolskiej p. t. „Carewicz", która zdobyła publiczność swoją przepiękną fabułą i szlachetnym sentymentem. W roli tytułowej p. Aleksander Węgierko, który odtwarza postać Carewicza z prawdziwą maestrją. P. Cieszkowska gra Senię. Resztę obsady stanowią pp. Bystrzyński, Szarski, Fiszer i inni. — Dekoracje p. Kobrynia.

KOMUNIKAT!

Znany Instytut Kosmetyczny

Heleny Pessl we Wiedniu

zawiadamia Zakłady Kosmetyczne, jakoteż P. T. Szanowną Publiczność, iż w dniach 5 i 6-go czerwca 1930 r. od godz. 8 do 10 wieczór urządza wykłady z dziedziny nowoczesnej kosmetyki i pielęgnowania urody według NAJNOWSZYCH ZDOBYCZY, stosowanych w zagranicznych instytutach kosmetycznych.

Wykłady te prowadzone będą w języku polskim przez dyplomowaną absolwentkę Instytutu HELENY PESSL z Wiednia.

Kosmetyczne porady udzielane będą bezpłatnie!

Wykłady oraz demonstr. odbędą się w sali Dom Rzemieślniczy, ul. Ratajczaka.

Udzielanie porad kosmetycznych Hotel „Continental" rano od godz. 10 do 12 i od 3 do 6-tej. (Nr. pokoju wskaże portjer.) np 11913

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 2. 6. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,07.50; Wiedeń czeki za 100 zł 79,35—79,63; Zurych za 100 zł 58; Berlin za 100 zł noty gr. 46,75 do 47,15; wypłaty na Warszawę i Poznań 46,90—47,10; na Katowice 46,875—47,075; Gdańsk za 100 zł 57,65—57,79; wypłaty na Warszawę 57,62—57,77.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 2. 6. (PAT.) Akcje: Bank Polski 168; Tohan 4,30.

Lwów, 2. 6. (PAT.) Akcje: Chybie 22,75 do 23,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 2. 6. (PAT.) Zboże. Żyto standard. 16,50—16,775; pszenica 42—43; owies jednol. 17—17,50; reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 2. 6. (PAT.) Zboże. Pszenica kraj. dwors. 39,40—40,50; zbiorowa 36,25 do 37,25; otręby żytnie 9,25—9,75; pszenne 11,25—11,75. Reszta notowań bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2. 6. 1930.

Waluty Gotówka

Dolary St. Zjed. tr.: 8,88½ sp.: 8,90½ kup.: 8,86½

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,48	124,79	124,77
Holandja	358,68	359,58	357,78
Londyn	43,33	43,44	43,22
Nowy Jork	8,90,8	8,92,8	8,88,8
Paryż	34,96	35,05	34,87
Praga	26,44½	26,51	26,37½
Szwajcarja	172,54	172,97	172,11
Sztokholm	239,35	239,95	238,75
Wiedeń	125,79	126,10	125,48
Włochy	46,73	46,85	46,61
Berlin	212,80		

Tendencja słaba.

Papiery państwowe i obligacje:

5% poż. konw. 55,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—116,00
Bank Polski	170,00—170,50
Bank Zachodni	73,00— 72,50
W. T. F. Cukru	00,00— 35,50
Lilpop	0,00— 27,50
Modrzejów	00,00— 10,00
Ostrowiec	0,00— 57,00
Parowozy	0,00— 19,00
Starachowice	00,00— 18,75
Haberbusch	000,00—110,00

Tendencja niejednolita.

Śp. kardynał Luçon, zmarły 30 maja br. arcybiskup w Reims.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg reszta za 100 kg

Berlin, 2 czerwca 1930.

Pszenica march. od st. załad. 76-77 kg	303,00—304,00
Tendencja spokojna.	
Pszenica march. od st. zał. 78-79 kg	305,00—306,00
Tendencja spokojna.	
Żyto march od stacji załad	172,00—177,00
Żyto z okolic Warty i Noteci loco Berlin sprzedaż	0,00—177,00
Tendencja: Towar natychmiastowy częściowo poparta, pozatem spokojna.	
Owies march do stacji załad.	142,00—152,00
Tendencja stała.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	165,00—180,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna	32,00—41,00
Tendencja mocniejsza.	
Mąka żytnia	23,75—25,25
Tendencja spokojna.	
Ospa pszenna	08,00—08,75
Tendencja spokojna.	
Ospa żytnia	08,00—08,75
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	24,00—29,00
Groch dr. jadalny	21,00—25,00
Groch pastewny	18,00—19,00
Peluszka	17,00—18,00
Bób polny	15,50—17,00
Wyka	19,00—21,50
Łubin niebieski	16,00—17,50
Łubin żółty	21,50—24,00
Makuch rzepakowy	11,50—12,50
Makuch lniany	17,00—17,50
Śrót Soya	13,00—14,00
Płatki ziemniaczane	12.10—12,40
Ziemniaki jadalne białe	1,40— 1,60
Ziemniaki jadalne czerwone	1,50— 1,80
Ziemniaki jadalne żółte	2,60— 3,00

Ziemniaki fabryczne nie notowane.
Ogólna tendencja zniżkowa.

Notowania dewiz z dnia 2 czerwca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.62	46.90	43.35	11.23	—	377.02	58.—	79.35
Poznań	7	—	100 zł	—	—	46.90	—	—	—	—	—	168.91
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.36	—	—	—	654.75	—	98.73
Berlin	4½	212,34	100 R. M.	—	—	—	20.36	23.86	608.25	803.47	123.33	4.19
Belgja	3	123,94	100 belg.	124.48	—	58.41	34.81	13.95	356.—	—	72.12	123.78
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.488	818.—	0.59	—	19.93	3.07	284.58
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.15	27.81	17.48	—	588.37	90.32	189.25
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	358.68	—	168.34	12.08	40.21	1025.75	—	207.85	34.39
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	111.98	18.16	26.75	—	—	138.30	707.75
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43.33	25,00	20.34	—	4.85	123.92	163.56	25.11	34.39
Nowy York	3½	8,91,41	1 dolar	8.90	—	4.18.65	485.75	—	25.50	—	516.80	707.75
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	34.96	—	16.41	123.92	3.92	—	132.03	20.26	27.74
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26.44	—	12.415	163.82	2.96	75.70	—	15.32	20.98
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.73	—	21.93	92.74	5.23	133.50	176.33	27.07	37.08
Szwajcarja	3	172,—	100 fr. szwajc.	172.54	—	80.98	25.11	19.34	493.25	651.62	—	136.91
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	239.45	—	112.31	18.11	26.83	684.—	—	138.65	189.75
Wiedeń	5½	125,43	100 szyling.	125.79	—	59.065	34.44	14.10	359.75	475.10	72.89	—

Informacyj o przystankach i odjeździe autobusów udziela sekretarjat Związku Przedsiębiorstw Autobusowych przy ulicy Kantaka nr. 1 w godzinach od 9 do 1 i od 15 do 18 (Telefon 33-39).

ELEKTRYCZNOŚĆ I RADJO...

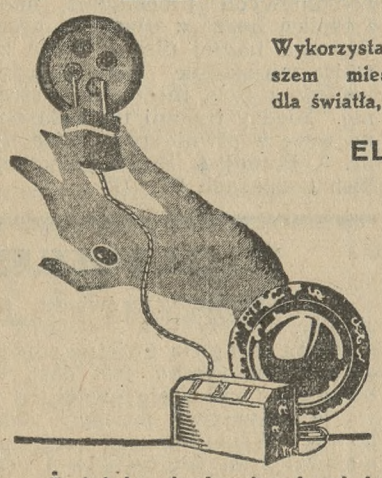

Wykorzystajcie prąd w Waszem mieszkaniu nietylko dla światła, lecz i dla radja.

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK

PHILIPSA

2514

BEZ BATERYJ! BEZ AKUMULATORÓW!

Wyposażony w lampy Złotej Serji Philipsa.

Daje mnóstwo stacyj wiernie, czysto, głośno

PHILIPS RADIO

Żądajcie nieobowiązującej demonstracji u siebie w domu.

Do nabycia w firmie: np 11328

„Ładownia Akumulatorów" - Poznań

Aleje Marcinkowskiego 19

URZĘDNIK

gospodarczy, kawaler, 33 lata, z kilkoletnią praktyką na intensywnie prowadzonych większych majątkach, zna się na uprawie wszelkiej gleby, jest energiczny, trzeźwy i obowiązkowy, poszukuje zaraz lub od 1. 7. 30. posady pod ogólną dyspozycję, ewentualnie do samodzielnego zarządzania majątkiem. Miejscowość obojętna. Oferty proszę skierować do Kurjera Pozn. zw 23 868

Willę w dobrem położeniu miasta Poznania, z 1-2 mieszk. **kupię.** Oferty Kurjer **zw 23883.** Pośrednicy wykluczeni.

Ziołalista

udziela naukowych wskazówek o dobroci ziół leczniczych, na wszelkie choroby, specjalność leczenie ziołami, przyrodą.

Specjalność dla otyłych zioła na schudnięcie. Nabywanie ziół w miejscu. Wiele licznych podziękowań od uzdrowionych. — Godziny przyjęć w Poznaniu: **Łazarz, Śniadeckich 4, III., lewo** — w piątki i soboty od godz. 12—17; **Szamotuły, Lipowa 13** — przyjęcia w środy i czwartki.

Zgłoszenia przyjmuje piśmienne pod wyżej wspomniane adresy — **Duczyński.** zw 23 882

1 SPRZEDAŻE

Samochód

„Francuski" torpedo 9.000 km. sport. wyścigowy, dwuosobowy sprzedam lub zamienię na inny. Dąbrowskiego 33, lakiernia. Poznań. zdpw 58 792

5 KUPNA

Kupię

gramofon używany. skrzynkowy, dębina, dobrze utrzymany. Zgłoszenia Kurjer zdp 58 773

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Magazynier

branża łączniki instalacyjne. poszukuje posady. Zgłosz. Kurjer Pozn. zdw 58 545

Dziewczyna

poszukuje posady do restauracji zależy na stałej i dobrej posadzie Oferty Kurjer zdp 58 765

Angielka

udziela lekcji. Kurjer zdw 58 463

Przedpłata za czerwiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarcz. pisma a abonenci nie mają prawa domagania sie niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149